



Polityka narkotykowa w Polsce – czas na reformę

Ewelina Kuźmicz

- *Posiadanie narkotyków jest czynem zabronionym (przestępstwem), pociągającym za sobą odpowiedzialność karną – podlega karze pozbawienia wolności. Stan prawny, który przewiduje kryminalizację posiadania narkotyków, obowiązuje w Polsce od dziesięciu lat. To dobry czas na ocenę jego funkcjonowania i związanych z tym kosztów.*
- *Kryminalizacja posiadania narkotyków nie spełnia oczekiwań, które dziesięć lat temu towarzyszyły zaostrzeniu prawa, jest kosztowna, niesie także wiele skutków ubocznych. Mimo że karanie za posiadanie jest postrzegane jako narzędzie pomocne w pracy operacyjnej policji, to jednak nie przyczynia się do ograniczenia handlu narkotykami, kosztuje budżet państwa około 80 milionów złotych rocznie, a konsekwencje kryminalizacji ponoszą przede wszystkim osoby młode i użytkownicy marihuany.*
- *Należy wprowadzić dekryminalizację posiadania małych ilości narkotyków na własny użytek. W praktyce oznaczałoby to, że posiadanie narkotyków i handel nimi pozostają nielegalne, ale osobie zatrzymanej z niewielką ilością narkotyku na własny użytek nie groziłaby już kara więzienia i wpis do rejestru sądowego. Możliwe byłoby wprowadzenie innych rodzajów kar, na przykład – na wzór Portugalii – stawienie się osoby zatrzymanej z małą ilością narkotyku na własny użytek przed specjalną komisją, w której skład wchodziłoby psychologowie i specjaliści w zakresie uzależnień.*

Czas na ocenę dziesięciu lat funkcjonowania kryminalizacji posiadania narkotyków

Od 2000 roku posiadanie środków odurzających i substancji psychotropowych (narkotyków) jest uznawane za przestępstwo podlegające karze pozbawienia wolności. Po dekadzie obowiązywania tego stanu prawnego (kryminalizacja posiadania narkotyków) nadszedł czas na ocenę jego skutków i związanych z tym kosztów.

Osobę zatrzymaną za posiadanie narkotyków mogą spotkać trzy wymiary kary. Reguluje to art. 62 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (dalej: *UPN*)¹. Pierwszym, podstawowym typem kary, jest pozbawienie wolności do trzech lat. Drugim – pozbawienie wolności na okres od sześciu miesięcy do ośmiu lat, jeśli sprawa dotyczy znacznej ilości narkotyku. Trzecim, tzw. uprzywilejowanym typem kary, jest grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku (w wypadku mniejszej wagi popełnionego czynu).

Regulacje dotyczące posiadania narkotyków nie zawsze były tak surowe, jak obecnie. Pierwsza ustawa o zapobieganiu narkomanii, uchwalona w 1985 roku², nie przewidywała kary za posiadanie środków odurzających, jednocześnie jednak penalizowała wszystkie czynności związane z uczestnictwem w nielegalnym obrocie tymi środkami. W 1997 roku wypracowano nową ustawę³, w której co prawda przewidziano kary za posiadanie substancji odurzających, ale nie dotyczyły one posiadania niewielkich ich ilości wyłącznie na własny użytek. Innymi słowy, posiadanie narkotyków zostało uznane za czyn zabroniony, odstąpiono jednak od karania za posiadanie o charakterze konsumenckim.

W 2000 roku polskie prawo narkotykowe zostało znowelizowane⁴ – od tego czasu mamy do czynienia z kryminalizacją posiadania narkotyków niezależnie od ich ilości i przeznaczenia. W wyniku nowelizacji wprowadzono bowiem zasadę legalizmu ścigania każdego, kto posiada najmniejszą nawet ilość substancji psychoaktywnej czy środka odurzającego. Oznacza to, że organy ścigania mają obowiązek wszczynania i przeprowadzania postępowania karnego wobec każdej osoby podejrzanej o posiadanie narkotyków.

Obecnie sprawą kluczową jest ustalenie, czy praktyka kryminalizacji posiadania narkotyków prowadzi do osiągnięcia celów, jakie przed dziesięciu laty stawiali temu rozwiązaniu zwolennicy zaostrzenia prawa narkotykowego. Wśród wielu argumentów za kryminalizacją dwa były szczególnie mocno podkreślane w ówczesnej debacie publicznej. Pierwszy argument mówi, że kryminalizacja posiadania każdej ilości substancji psychoaktywnych przyczynia się do ograniczenia handlu narkotykami. Zwolennicy tego poglądu przekonują, że diler przyłapany z narkotykami nie wymknie się policji, stwierdzając, że posiada niewielką ilość substancji tylko na własny użytek. Ponadto zatrzymywani dilerzy i zwykli użytkownicy mają dzięki swoim zeznaniom umożliwić policji docieranie do gangów narkotykowych (w myśl zasady „od płotek do grubych ryb”). Drugi argument mówi, że surowe karanie pełni funkcję normatywną – pokazuje, że posiadanie narkotyków jest złe, a nieuchronność kary odstrasza obecnych i potencjalnych użytkowników (przede wszystkim osoby młode) od sięgania po narkotyki. Zwolennicy tego argumentu zakładają, że przepisy prawne skutecznie regulują zachowania ludzkie i że społeczeństwo jest podatne na używanie narkotyków.

¹ Dz.U. z 2005 r., Nr 179, poz. 1485.

² Art. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1985 roku o zapobieganiu narkomanii (Dz.U. z 1985 r., Nr 4, poz. 15).

³ Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 1997 r., Nr 75, poz. 468).

⁴ Ustawa z dnia 26 października 2000 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. z 2000 r., Nr 103, poz. 1097).

Kryminalizacja posiadania narkotyków nie jest skutecznym narzędziem ograniczania handlu narkotykami

Praktyka funkcjonowania organów ścigania pokazuje, że nie występuje relacja przyczynowo-skutkowa między zatrzymywaniem podejrzanych za posiadanie narkotyków a docieraniem do gangów narkotykowych. Wyłapywanie dilerów, zwłaszcza tzw. bossów narkobiznesu, jest bardziej skomplikowane. Policjanci zajmujący się sprawami handlu substancjami psychoaktywnymi zwykle wiedzą, kto w ich okolicy trudni się sprzedażą narkotyków na małą skalę. Udowodnienie handlu nie jest jednak łatwe, rozpracowanie dilerów trwa więc co najmniej kilka miesięcy i zajmują się tym grupy operacyjne lub wyspecjalizowane wydziały antynarkotykowe. Z tego punktu widzenia, jak podkreślali uczestnicy badania⁵, nie warto wykorzystywać art. 62 *UPN* przeciwko osobie, którą podejrzewa się o handel narkotykami. Najlepiej jest ją złapać na gorącym uczynku – podczas dokonywania transakcji – i wtedy przedstawić jej zarzuty dotyczące handlu (a dodatkowo zarzut dotyczący posiadania).

Policjanci mogą wykorzystać przesłuchanie osoby zatrzymanej za posiadanie narkotyków do uzyskania informacji, od kogo kupiła środek odurzający. Innymi słowy, art. 62 *UPN* pozwala gromadzić materiał usprawniający działania operacyjne. W praktyce jednak zatrzymuje się najczęściej drobnych handlarzy, przypadkowych posiadaczy i osoby uzależnione. Tacy zatrzymani, po pierwsze, nie mają dostatecznie wiarygodnych i cennych informacji, aby doprowadzić policję do dilerów, a tym bardziej szefów gangów narkotykowych, po drugie, nie uzyskują żadnej korzyści z udzielania informacji policjantom (kara za posiadanie jest nieunikniona i policja nie może wpłynąć na wysokość wyroku), po trzecie, nawet jeśli coś zeznają, to po pewnym czasie często wycofują zeznania ze strachu przed ostracyzmem środowiska i narażeniem się dilerowi lub jego współpracownikom. Funkcjonariusze organów ścigania przyznają, że zeznania osób zatrzymanych z art. 62 *UPN* nie skutkują dotarciem do prawdziwych handlarzy.

Liczba przestępstw związanych z handlem narkotykami jest mniejsza niż liczba przestępstw związanych z ich posiadaniem. Spośród wszystkich przestępstw ściganych z *UPN* 24% dotyczyło handlu, a ponad połowa (53%) wiązała się z posiadaniem narkotyków. Z punktu widzenia statystyki można więc powiedzieć, że policja jest bardziej zajęta egzekwowaniem art. 62 *UPN* niż zwalczaniem handlu narkotykami.

Policjanci są grupą funkcjonariuszy, która niejednoznacznie ocenia skuteczność art. 62 *UPN* (karanie za posiadanie) w ograniczaniu handlu narkotykami. W badaniu sondażowym, jakie zrealizował Instytut Spraw Publicznych, na pytanie, czy art. 62 *UPN* jest skutecznym narzędziem w ograniczaniu handlu narkotykami, prawie połowa (48%) policjantów odpowiedziała, że nie, 6% nie miało zdania, a 46% udzieliło odpowiedzi twierdzącej. To samo pytanie zadano także innym przedstawicielom organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Zdaniem 60% prokuratorów (8% nie miało zdania), 45% sędziów (17% nie miało zdania) i 56% kuratorów (13% nie miało zdania), art. 62 *UPN* nie jest skutecznym narzędziem w ograniczaniu handlu narkotykami. Dane te wskazują na przewagę poglądu o braku skuteczności art. 62 *UPN* w walce z handlem narkotykami i jednocześnie – na co wskazuje odsetek odpowiedzi „nie mam zdania” – niepewność dotyczącą tego, jak jest w rzeczywistości.

⁵ Por. „Karanie za posiadanie”. Artykuł 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – koszty, czas, opinie. Raport z badań, red. E. Kuźmicz, Z. Mielecka-Kubieñ, D. Wiszejko-Wierzbička, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009.

Surowe kary za posiadanie narkotyków nie odstrasżają od sięgania po zakazaną substancję

Zwolennicy kryminalizacji posiadania substancji psychoaktywnych przekonują, że surowe i nieuchronne kary będą odstraszać ludzi od sięgania po narkotyki, tymczasem jednak surowe prawo może mieć skutek odwrotny. Żelazne prawo prohibicji głosi, że im bardziej określony rodzaj substancji jest ścigany przez prawo, tym substancja ta staje się bardziej pożądana, mocniejsza (i prawdopodobnie silniej zanieczyszczona) i niebezpieczniejsza.

Opinie funkcjonariuszy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości wskazują na sceptycyzm wobec traktowania karania za posiadanie jako skutecznego narzędzia zniechęcającego do narkotyków. Na pytanie: „Czy artykuł 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest skutecznym narzędziem odstrasżającym potencjalnych użytkowników narkotyków (osób, które jeszcze nie zażywały narkotyków)?” odpowiedzi negatywnej udzieliło 66% prokuratorów (6% nie miało zdania), 58% kuratorów, 51% policjantów (7% nie miało zdania) i 46% sędziów (19% nie miało zdania).

Kary za posiadanie otrzymują najczęściej ludzie młodzi i użytkownicy marihuany

Dziesięć lat temu jednym z założeń kryminalizacji posiadania narkotyków było to, że zostaną nią objęci przede wszystkim dilerzy, przestępcy. Dane z repertoriów sądowych za 2009 rok pokazują jednak, że 86% skazanych z art. 62 UPN to osoby poniżej trzydziestego roku życia (53% miało mniej niż dwadzieścia cztery lata), a 93% to mężczyźni. Substancje zatrzymane przy skazanych to w 65% wypadków marihuana i w 23% wypadków amfetamina. W polu oddziaływania art. 62 UPN znajdują się więc osoby młode i użytkownicy tzw. miękkich narkotyków.

Karą za posiadanie narkotyków jest pozbawienie wolności. Wyrok skazujący jest zwykle zawieszany przez sąd, ale nie zawsze się tak dzieje – w 2007 roku 714 więźniów były to osoby skazane z art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Niezależnie od tego, czy osoba skazana otrzymuje wyrok w zawieszeniu, czy też nie, zostaje wpisana do rejestru sądowego.

Kryminalizacja posiadania narkotyków poprawia statystyki organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości...

Od czasu wprowadzenia kryminalizacji posiadania narkotyków liczba przestępstw stwierdzonych przez policję w związku z art. 62 UPN wzrosła dziesięciokrotnie – z 2815 w 2000 roku do 30 548 w 2008 roku. Z jednej strony, odzwierciedla to fakt, że posiadanie każdej ilości narkotyku niezależnie od jego przeznaczenia stało się nową kategorią czynu zabronionego i naturalnie znalazło wyraz w statystykach. Z drugiej strony, rosnący trend odzwierciedla mechanizm, dzięki któremu art. 62 UPN podnosi statystyki policji, prokuratury i sądownictwa – funkcjonariusze nazywają go nawet „paragrafem statystycznym”.

Przestępstwo posiadania narkotyków jest łatwe do przypadkowego wykrycia, co zwykle jest skutkiem ubocznym standardowych działań policji, jak kontrole drogowe czy służba patrolowa. Dochodzenia w sprawach o posiadanie narkotyków są zwykle banalnie proste – oskarżeni na ogół godzą się na ich przeprowadzenie w uproszczonym trybie, poddając się dobrowolnie ka-

rze. Sprawy z art. 62 *UPN* szybko schodzą z wokandy sądowej (niemal połowa spraw zostaje rozstrzygnięta na posiedzeniu sądu bez konieczności zwoływania rozprawy). Oznacza to, że art. 62 *UPN* jest dobrym narzędziem podnoszenia wskaźników wykrywalności i zamkniętych spraw.

...ale nie pomaga przeciwdziałać problemowi uzależnień

Diagnozowanie uzależnienia i włączanie osób uzależnionych w system leczenia i terapii nie odgrywają większej roli w praktyce funkcjonowania prawa antynarkotykowego. Z badania zrealizowanego przez Instytut Spraw Publicznych wynika, że organy ścigania i sądy rzadko diagnozują oskarżonych w związku z ewentualnym uzależnieniem. Prokuratorzy zlecają wykonanie opinii psychiatrycznych tylko w 38% spraw z art. 62 *UPN*, w tym 93% ekspertyz dotyczy poczytalności oskarżonego, a 66% – uzależnienia. Sędziowie zamawiają ekspertyzy w 34% spraw (88% opinii ekspertów dotyczy poczytalności oskarżonego, 35% – uzależnienia).

Skłonność wymiaru sprawiedliwości do kierowania skazanych z art. 62 *UPN* na leczenie i terapię uzależnień została przetestowana w badaniach Instytutu Spraw Publicznych na dwa sposoby. Na początek warto wspomnieć, że regulacje przewidziane w kodeksie karnym oraz w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii umożliwiają sądowi skierowanie oskarżonego na leczenie (o ile wyrok jest wydany w zawieszeniu). Po pierwsze, można zatem sprawdzić, w jakim odsetku spraw sąd korzysta z tej możliwości. Analiza repertoriów sądowych wykazała, że w 2009 roku osoby skazane z art. 62 *UPN* były poddane obowiązkowi poddania się leczeniu tylko w 3,5% spraw. Obowiązek powstrzymania się od stosowania substancji psychoaktywnych sądy nałożyły tylko w 11% spraw. Po drugie, w badaniu zadano sędziom pytanie o wyrok, jaki wydaliby w uproszczonej, hipotetycznej sytuacji, w której oskarżony został zatrzymany ze strzykawką zawierającą heroinę (analiza fizykochemiczna potwierdziła zawartość substancji). Oskarżony nie był wcześniej notowany, ale opinia psychiatryczna zamówiona przez sąd potwierdziła, że jest osobą uzależnioną. W tych okolicznościach, w teorii, sąd ma obowiązek nałożyć na skazanego obowiązek poddania się leczeniu (wynika to z art. 71 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii). W praktyce jednak tylko 34% sędziów zadeklarowało, że nałożyliby na skazanego obowiązek leczenia. Wyniki te sugerują, że diagnozowanie uzależnienia i kierowanie skazanych z art. 62 *UPN* na leczenie ma jedynie marginalne znaczenie w praktyce funkcjonowania prawa antynarkotykowego w Polsce.

Brak definicji „znacznej ilości” i „nieznacznej ilości” narkotyku to ryzyko bardziej surowych kar

Wymiar kary, jaka grozi obecnie za posiadanie narkotyków, zależy między innymi od ilości substancji znajdującej się w posiadaniu zatrzymanego. W wypadkach „mniejszej wagi” zasadza się karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Jeśli sprawa dotyczy znacznej ilości narkotyku, karą jest pozbawienie wolności na okres od sześciu miesięcy do ośmiu lat (podstawowy typ kary to pozbawienie wolności do trzech lat). Mimo to ustawodawca nie sprecyzował, jaką ilość należy uznać za „znaczna” i czym jest sprawa „mniejszej wagi”. W praktyce prowadzi to do arbitralności oskarżeń prokuratury i wyroków sądu.

Opinie funkcjonariuszy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości o tym, co jest „znaczna ilością”, a co „nieznaczna ilością” narkotyku, są rozbieżne. „Znaczna ilość” to nie więcej niż

dziesięć porcji według 58% policjantów, od dwudziestu jeden do pięćdziesięciu porcji według 39% prokuratorów i ponad pięćdziesiąt porcji według 46% sędziów. Z drugiej strony, „nieznaczna ilość” to nie więcej niż dwie porcje według 75% prokuratorów i (średnio) nie więcej niż sześć porcji według większości sędziów. Duże zróżnicowanie opinii sugeruje, że to, czy oskarżony otrzyma podstawowy typ kary (do trzech lat pozbawienia wolności), czy jego sprawa zostanie zaklasyfikowana jako mająca mniejszą wagę (a zatem kara będzie lżejsza), może w dużym stopniu zależeć od nastawienia konkretnego prokuratora i sędziego lub od praktyki przyjętej w danym sądzie.

Badania Instytutu Spraw Publicznych pokazały, że istnieje rozbieżność między kwalifikacją prawną sprawy z art. 62 *UPN* w akcie oskarżenia przygotowanym przez prokuraturę a kwalifikacją prawną wyroku (upraszczając: między tym, jaki wyrok proponuje prokuratura, a tym, jaki wyrok ostatecznie wyda sąd). W 26% spraw, w których sąd zasądził karę typu uprzywilejowanego (art. 62 ust. 3 *UPN* – grzywna, kara ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku), prokurator domagał się kary surowszej (typu podstawowego, czyli do trzech lat pozbawienia wolności). Jeden z uczestników badania, sędzia, powiedział wprost, że „bardzo rzadko się zdarza, żeby prokurator kwalifikował posiadanie narkotyków z ustępu trzeciego, mimo że są do tego jak najbardziej uzasadnione okoliczności. Nie lubią tej instytucji i po prostu rzadko [ją] stosują”. Sądy łagodzą więc skłonność prokuratury do wnioskowania o surowsze kary. To ważna okoliczność, biorąc pod uwagę, że w 43% spraw z art. 62 *UPN* sąd rozpatruje sprawę w trybie posiedzenia (a nie na rozprawie) i zasądza wyrok jednoznaczny z tym, co zaproponował prokurator w akcie oskarżenia. Dzieje się tak, gdy oskarżony dobrowolnie poddaje się karze (często zaś, jak wynika z informacji uczestników badania, oskarżeni są do tego zachęcani przez funkcjonariuszy organów ścigania). Można więc zakładać, że wielu skazanych miałoby szansę na mniej surowe kary, gdyby ich sprawa została rozpatrzona przez sąd na rozprawie. Powyższe wyniki sugerują także, że brak norm dotyczących tego, co można uznać za „znaczną ilość”, a co jest sprawą „mniejszej wagi”, sprzyja skłonności organów ścigania do wnioskowania o bardziej surowe kary.

Kryminalizacja posiadania oznacza wysokie koszty dla budżetu państwa

W 2008 roku wdrażanie art. 62 *UPN* kosztowało prawie 80 milionów złotych⁶. Czas pracy pracowników organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości związany ze sprawami z art. 62 *UPN* ustalono na 1 631 377,2 godziny, co stanowi około 203,9 tysiąca ośmiogodzinnych dni roboczych. Gdy przełoży się te wartości na skalę pojedynczych spraw z art. 62 *UPN*, wówczas się okaże, że przeprowadzenie jednej sprawy kosztuje 2594 złote i zabiera siedem ośmiogodzinnych dni roboczych, a koszt jednego skazanego z art. 62 *UPN* na pozbawienie wolności i odbycie kary w więzieniu to 8576 złotych i dwadzieścia dwa ośmiogodzinne dni robocze pracy. Warto nadmienić, że wyliczone koszty odzwierciedlają raczej dolny pułap rzeczywistych wydatków ponoszonych z tego tytułu przez państwo, ponieważ w trakcie obliczeń przyjmuje się konserwatywne założenia. Powstaje pytanie, czy ponoszone koszty i zużyty czas pracy są adekwatne do osiągniętych wyników i założonych celów art. 62 *UPN* i co należałoby zmienić w tej ustawie, aby środki te były lepiej wykorzystane – biorąc pod uwagę zarówno wagę popełnionego przestępstwa, jak i rodzaj substancji będącej jego przedmiotem.

⁶ Koszty te obliczono, uwzględniając relację czasu pracy policjantów, prokuratorów, sędziów, kuratorów sądowych i funkcjonariuszy służby więziennej poświęconego na realizację spraw z art. 62 *UPN* do ich zarobków, koszty ekspertyz zleczanych w związku ze sprawami z art. 62 *UPN* i koszty wykonania wyroków zasądzonych z art. 62 *UPN* (koszty więziennictwa), odejmując kwotę grzywnien zasądzonych w tych sprawach.

Należy wprowadzić inne formy karania za posiadanie

Istnieje obawa, że odstąpienie od kryminalizacji posiadania narkotyków oznaczałoby przyzwolenie, a nawet zachętę, do korzystania z substancji psychoaktywnych i środków psychotropowych. Obawy te nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości, co pokazuje choćby przykład Portugalii. W 2000 roku, a więc w momencie, gdy w Polsce zaostrzono prawo antynarkotykowe, Portugalia wprowadziła dekryminalizację posiadania niewielkiej ilości narkotyków. Odejście od karania za posiadanie narkotyków więzieniem nie oznacza jednak odejścia od wyciągania konsekwencji za posiadanie narkotyków.

Po pierwsze, dekryminalizacja posiadania nie jest jednoznaczna z legalizacją – posiadanie narkotyków pozostaje nielegalne. Po drugie, dekryminalizacja posiadania nie wiąże się z przyzwoleniem na handel narkotykami – proceder handlu pozostaje nielegalny i grożą za niego kary pozbawienia wolności. Dekryminalizacja posiadania oznacza, że osoba posiadająca niewielką ilość narkotyku na własny użytek nie jest uznawana za przestępcę i nie grozi jej kara pozbawienia wolności oraz wpisanie do rejestru sądowego. Nie skutkuje to jednak zupełnym brakiem konsekwencji. W Portugalii osobie zatrzymanej z narkotykami policja konfiskuje posiadane przez nią substancje i spisuje jej dane, następnie zaś osoba taka jest zobowiązana do stawienia się przed specjalną komisją, przygotowaną do prowadzenia takich spraw. Jeśli dana osoba zostaje zatrzymana z narkotykami więcej niż raz, komisja może nałożyć na nią grzywnę lub skierować do wykonania prac społecznych. Przede wszystkim jednak komisja przeprowadza wywiad w celu stwierdzenia uzależnienia, informuje o możliwościach leczenia oraz o konsekwencjach używania narkotyków. Rozwiązanie to zakłada, że podstawowym przedmiotem troski organów państwa jest zdrowie osoby zatrzymanej (w skład specjalnych komisji wchodzi między innymi terapeuci uzależnień i psychologowie), a jej sytuacja może się jedynie poprawić (jeśli zostanie zdiagnozowane uzależnienie), nie zaś pogorszyć (jak to się dzieje po wprowadzeniu sprawy za posiadanie na drogę sądową, zakończoną wyrokiem i wpisem do rejestru sądowego).

Wnioski i rekomendacje

Polityka kryminalizacji posiadania każdej ilości narkotyków nie prowadzi do osiągnięcia celów, jakie przyjęto dla tego rozwiązania dziesięć lat temu, jest kosztowna i ma liczne negatywne konsekwencje. Polityka regulująca kwestię posiadania substancji psychoaktywnych i środków psychotropowych wymaga następujących zmian:

- Dekryminalizacji posiadania nieznacznych ilości narkotyków przeznaczonych na własny użytek. W praktyce oznaczałoby to, że posiadanie narkotyków pozostaje nielegalne, ale za posiadanie niewielkich ilości na własny użytek nie grozi kara pozbawienia wolności i wpis do rejestru sądowego.
- Prowadzenia dialogu między rządem a środowiskami eksperckimi na temat potrzeby i ewentualnego kształtu innych form karania za posiadanie narkotyków, na przykład na wzór Portugalii. Pozwoliłoby to zmienić cel polityki narkotykowej z karania na leczenie.
- Wprowadzenia definicji „znacznej ilości” i „nieznacznej ilości” narkotyku. Powstrzymałoby to arbitralność decyzji dotyczących wymiaru kary, które dziś opierają się na indywidualnych przekonaniach sędziego i prokuratora lub praktyce danej prokuratury i danego sądu.
- Ukierunkowania budżetu – przeznaczanego obecnie na kryminalizację posiadania – na programy leczenia i redukcji szkód (łagodzenia negatywnych konsekwencji związanych z użytkowaniem narkotyków).

Osobom zatrzymanym z powodu posiadania nieznacznych ilości substancji psychoaktywnych i środków odurzających, dotąd niekaranych (zatrzymanym po raz pierwszy), należy – do czasu wprowadzenia dekryminalizacji posiadania narkotyków – umożliwić umorzenie postępowania w sprawach mniejszej wagi na poziomie prokuratury, a tym samym pozwolić uniknąć wpisania do rejestru sądowego. Rozwiązanie takie pomogłoby także osobom uzależnionym, wobec których często jest orzekana kara z warunkowym zawieszeniem, odwieszanym automatycznie przy kolejnym zatrzymaniu (co skutkuje odbyciem kary w więzieniu).

Ewelina Kuźmicz – socjolożka, doktorantka w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, koordynatorka projektów i badaczka w Programie Polityki Społecznej Instytutu Spraw Publicznych. Jej zainteresowania badawcze dotyczą socjologii problemów społecznych, rynku pracy i struktury społecznej.

Analizy i Opinie
nr 115, styczeń 2011

„Analizy i Opinie” – seria kilkustronicowych analiz dotyczących ważnych tematów dla Polski i Europy. W ten sposób Instytut Spraw Publicznych chce aktywnie włączyć się w debatę publiczną – pokazywać istotne problemy, często nieobecne w polskiej i ogólnoeuropejskiej debacie, oraz proponować konkretne rozwiązania. Tematyka poruszana w „Analizach i Opiniach” obejmuje zagadnienia związane między innymi z integracją europejską, polityką społeczną, edukacją, administracją publiczną, polityką migracyjną i polityką wschodnią.

Publikacja została przygotowana przy wsparciu Międzynarodowego Programu Polityki Narkotykowej Open Society Institute.



Copyright by Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011.

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części jest możliwy wyłącznie za zgodą Instytutu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych jest dozwolone z podaniem źródła.

Redaktor serii: dr Jacek Kucharczyk
Koordynator serii: Rafał Załęski, e-mail: publikacje@isp.org.pl

Adres: Instytut Spraw Publicznych
ul. Szpitalna 5 lok. 22, 00-031 Warszawa
tel. 22 556 42 60, fax 22 556 42 62
e-mail: isp@isp.org.pl, www.isp.org.pl